Nr. 122. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 27 Czerwca 1923.

Rok XLII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	14000 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	17000 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	„	„	„	17000 „
W innych państwach	„	„	„	27000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 1000 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny l. 3, Biuro ... „Ruch" (dawniej J. Hopsasi A. Sałomonowa), ulica ... Biuro M. ..., ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Kodlanapolska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; Ł. i K. ... ul. Marszałkowska 131; L. Bionwaltz, Marszałkowska 130, 3. Bionwaltz, Szpitalna ... T. Piotrasso Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 15, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luxemburg, J. Lobrod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Ryczerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 14; **w Wilnie** S. Jitan, Niemiecka 4, Jankowski-Grabowski, Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Bachstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, L. Schalek, Best et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeigen-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Lages", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 500·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 1000 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 1500·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 1000·— od wiersza. Na pierwszej stronie 2500 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 250 Mk od słowa, dla poszukujących pracy Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50% drożej.** — **Załączniki** i „Nowej Reformy" (prospekty, specjalności, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Przyjaźń i sojusz

Kraków, 26 czerwca.

Witani serdecznie i szczerze podczas całej na terytorjum naszej Rzeczypospolitej podróży, przybyli królestwo rumuńscy w niedzielę do Warszawy. Ten pobyt dostojnych i wysokich gości w stolicy polskiej jest nietylko wywzajemnieniem się za zesłoroczną wizytę Naczelnika państwa naszego w Rumunji, lecz także aktem wysoce politycznym, jest pociągnięciem doniosłem na szachownicy międzynarodowej polityki europejskiej. Bo jak ze strony polskiej w spotkaniu tem biorą jawny udział wszyscy najwyżsi i odpowiedzialni przedstawiciele państwa, tak ze strony Rumunji pogłębia charakter pobytu wysokich gości w Polsce obecność towarzyszących im kierowników rządu: prezydenta ministrów Bratianu, min. spraw zagranicznych p. Duca, szefa gabinetu prezydjalnego ministra Bossyego, szefa gabinetu ministerstwa spraw zagraniczn. Constantinescu, ministra dworu królewskiego p. Mison i w. i.

Pierwszym i najważniejszym objawem wizyty rumuńskiej pary królewskiej w Warszawie była wymiana toastów, na bankiecie, na cześć wysokich i dostojnych gości królewskich danym przez prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku warszawskim. Za treść tych mów toastowych odpowiedzialni są przedstawiciele obu państw; nie są one jedynie aktem kurtoazji towarzyskiej, lecz są enuncjacją, wygłoszoną w taki sposób, aby ją wszędzie słyszano i o niej wiedziano.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zaraz na początku swej mowy toastowej podkreślił „u c z u c i a p r z y j a ź n i" jaką cały nasz naród odczuwa dla Rumunji. A węzły tej przyjaźni wytworzone są przez wspólność obu narodów dążeń i interesów, „w y ł ą c z a j ą c y c h w s z e l k i e r ó ż n i c e z a p a t r y w a ń i prowadzących je do urzeczywistnienia wspólnego ideału". S o j u s z polsko-rumuński tworzy t r w a ł ą p o d s t a w ę w s p ó ł p r a c y o b u p a ń s t w, mających na celu u t r z y m a n i e p o k o j u.

Toast króla rumuńskiego Ferdynanda był wyrazem zatwierdzenia tego, co w imieniu Rzeczypospolitej powiedział prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, i pogłębieniem znaczenia jego słów. W imieniu pary królewskiej i c a ł e g o n a r o d u r u m u ń s k i e g o podniósł król Ferdynand, w swojej mowie toastowej „u c z u c i a s z c z e r e j i g ł ę b o k i e j p r z y j a ź n i", łączącej ich z narodem polskim. — Oparty na uczuciach tej przyjaźni s o j u s z odpowiada „wielkiej i potężnej k o n i e c z n o ś c i E u r o p y, utrwala jej bezpieczeństwo. Władca Rumunji przynosi odrodzonej Polsce wyrazy „niezmienionej przyjaźni narodu rumuńskiego i gorące życzenia pomyślności dla narodu polskiego".

Mamy więc tutaj do czynienia z proklamacją „przyjaźni i sojuszu" Polski i Rumunji, sojuszu, „wyłączającego wszelkie różnice zapatrywań". Sojusz to dla obu państw bardzo doniosły, — dla Polski równie pożądany, jak konieczny. Łączą nas węzły przyjaźni i sojuszu z Francją, bardzo serdeczne stosunki z Belgją i Włochami, pogłębiające się coraz bardziej z biegiem czasu, — dołącza się do nich ścisły sojusz z Rumunją.

Ma on dla nas tem większe znaczenie, że właśnie Rumunja jest naszym bezpośrednim sąsiadem, wystawionym, równie jak my, na niebezpieczeństwa i niespodzianki, jakie grozić mogą ze Wschodu. Ani Polska, ani Rumunja nie mają wojowniczych wobec Rosji zamiarów. Ale licząc się z niepewnością, ciągle jeszcze płynnych stosunków wewnętrznych w tem olbrzymiem państwie, stać muszą oba te państwa na straży bezpieczeństwa swoich granic i swoich interesów, a pośrednio na straży bezpieczeństwa całej Europy. Potrzeba, aby wiedziano, gdzie należy, że oba państwa, Polska i Rumunja, związane są ścisłym sojuszem i tworzą siłę, z którą wśród wszelkich warunków w stosunkach międzynarodowych należy się liczyć. Utrwala to fundamenty prawnopaństwowe obok tych państw, — daje Europie rękojmię tak upragnionego pokoju i bezpieczeństwa.

Naród polski przyjmuje z wszelkim zadowoleniem enuncjacje, jakie w niedzielę padły z najwyższych miejsc w Warszawie. Polskę łączyły z narodem rumuńskim zawsze stosunki szczerej przyjaźni i sympatji. Na ich zrębach wyrasta obecnie plon: sojusz obu ich państw, sprecyzowanie wspólnych ich zamierzeń. A do tych enuncjacyj przywiązywać musimy tem większe znaczenie, że wygłoszone zostały przez najkompetentniejsze czynniki ze strony Polski i Rumunji.

Królewska para rumuńska w Polsce

PRZYJĘCIE W ŚNIATYNIE.

W sobotę, dnia 23 bm., po południu rumuńska para królewska przybyła do Śniatyna. Jak donosi P. A. T., już na kilka godzin przed przybyciem ich królewskich mości królestwa rumuńskich, na peronie Śniatyn—Załucze, udekorowanym zielenią, ustawiła się ze sztandarami kompanja honorowa 49 p. p. pod wodzą pułkownika Monda, orz przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych, wreszcie delegacje miejscowego społeczeństwa. — O godzinie 15 przybyli z Warszawy przedstawiciele władz centralnych. Punktualnie o godz. 16'20 nadjechał pociąg królewski, powitany przez orkiestrę hymnem narodowym rumuńskim. Po zatrzymaniu się pociągu przedstawiciel prezydenta Rzeczypospolitej, rotmistrz Pusłowski, udał się do wagonu jego królewskiej mości i powitał go w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej polskiej. Następnie jego królewska mość, król Ferdynad I., wysiadł z wagonu. Jenerał Rozwadowski przedstawił królowi obecne na peronie osobistości urzędowe, poczem król przeszedł w otoczeniu swej świty wojskowej i jen. Rozwadowskiego przed frontem kompanji honorowej. Przedstawiony królowi starosta miasta Śniatyna, Skierski, powitał jego królewską mość w imieniu powiatu, a burmistrz, p. Nionczewski, w imieniu miasta. Następnie królowi wręczono chleb i sól. Liczne delegacje miasta i powiatu przedstawił królowi p. Skierski. Podczas tego powitania królowa Marja wyglądała z wagonu, a gdy zobaczyła nadchodzącą gromadkę dziewcząt, biało ubranych, zmierzających do jej wagonu, **królowa wyszła na ich spotkanie, wyjęła z ich rąk bukiety i wysłuchała pozdrowienia, które po francusku wypowiedziała malutka Teresa Jarulewska.** Królowa ucałowała maleńką dziewczynkę, wzruszona tem powitaniem. Po krótkiem „cercle" ich królewskie moście udali się do wagonów. Pociąg ruszył w dalszą drogę przy dźwiękach hymnu rumuńskiego i **nieustających okrzyków na cześć ich królewskich mości, wznoszonych przez zgromadzoną na peronie publiczność.**

W DRODZE DO LWOWA.

Pociąg królewski przybył o godzinie 17.26 do Kołomyji i po zmianie lokomotywy odjechał o godzinie 17.37. Na udekorowanym zielenią oraz polskiemi i rumuńskiemi flagami peronie zebrała się licznie zgromadzona publiczność, **która wznosiła okrzyki na cześć wyglądającego z wagonu króla Ferdynanda I.** Na dworcu w **Stanisławowie** zatrzymał się pociąg nieco dłużej. Przedstawiciele województwa stanisławowskiego powitali parę królewską. Za delegacjami, kompanją honorową i kordonem, utrzymywanym przez skautów i skautki, zgromadzona licznie publiczność **witała króla,** a podczas, gdy król zaszczycał rozmową przedstawicieli miejscowego obywatelstwa, królowa wyszła na peron i przyjęła od trzech biało ubranych dziewczątek ofiarowany jej bukiet z szarfami o barwach polskich. Punktualnie o godzinie 18.54 po 10-minutowym postoju, pociąg wyruszył do Chodorowa. Tutaj w królewskiej jadalni odbył się obiad dla świty królewskiej, jak i delegacji polskiej. Przy stole na pierwszem miejscu zasiadła królowa, po jej prawej stronie król, a po lewej jenerał Rozwadowski. Królowa po obiedzie opuściła jadalnię, król zaś zaprosił do siebie delegatów polskich, z którymi przez dłuższy czas prowadził rozmowę. Wzdłuż całej linji kolejowej paliły się gęsto rozstawione pochodnie.

WE LWOWIE.

Pociąg przybył do Lwowa o godzinie 22. Na dworcu znaleźli się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, szkół wyższych, dalej konsulowie państw obcych, oraz liczni przedstawiciele wszystkich sfer społecznych.

Para królewska wysiadła z wagonu. Nastąpiło powitanie, po którem król odebrał raport od komendanta kompanji honorowej, poczem przy dźwiękach hymnu polskiego król przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Następnie udał się król do salonu recepcyjnego, dokąd wkrótce przybyła za nim królowa. W salonie recepcyjnym jenerał Rozwadowski przedstawił zebranych przedstawicieli władz i duchowieństwa, a pułkownik Przeździecki reprezentantów obcych państw. Po krótkiem „cercle" udała się para królewska z powrotem do pociągu, poczem przy dźwiękach hymnu rumuńskiego nastąpił odjazd do Warszawy.

PRZYJĘCIE W WARSZAWIE.

Stolica polski z okazji przyjazdu rumuńskiej pary krolewskiej przybrała wspaniałą szatę odświętną. Ulice, któremi mieli przejeżdżać dostojni goście, przepełnione były tłumami publiczności, które zgromadziły się za kordonem wojskowym. Na dworzec udali się: gabinet ministrów w pełnym składzie z prezesem ministrów na czele, marszałek Sejmu Rataj, marszałek Senatu Trąmpczyński, marszałek polski Piłsudski, minister wojny jenerał Szeptycki, szef sztabu jeneralnego jenerał St. Haller, pełniący funkcję dowódcy okręgu jenerał Pogorzelski, komendant miasta jenerał Suszyński, prezes Rady miejskiej senator Baliński, wojewoda warszawski Sołtan, prezydent miasta Warszawy Jabłoński, komisarz rządu Beczkowicz, inspektor policji, w pełnym składzie korpus dyplomatyczny, przedstawiciele prasy, oraz zaproszeni goście.

O godzinie 10.20 zajechał przed dworzec p. prezydent Rzeczypospolitej z p. Wojciechowską.

O godzinie 10.30 zajechał na stację pociąg, wiozący parę królewską. Orkiestra zagrała hym narodowy rumuński, a kompanja honorowa sprezentowała broń. Po chwili z wagonu zeszła na peron para królewska. Do wagonu zbliżył się p. prezydent Rzeczypospolitej wraz z p. Wojciechowską i witał króla i królową. P. Wojciechowska pozostała teraz z jej królewską mością, **król zaś odebrał raport od oficera,** poczem wraz z prezydentem Rzeczypospolitej przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Następnie odbyło się przedstawienie obecnych na dworcu przedstawicieli władz centralnych, oraz jeneralicji, poczem król Ferdynand w towarzystwie prezydenta Rzeczypospolitej, oraz królowa Marja w towarzystwie p. Wojciechowskiej wraz ze świtą przeszli do przygotowanych przed dworcem powozów.

Długi orszak, złożony z dziewięciu powozów, ruszył do Łazienek wśród niemilknących okrzyków publiczności. O godzinie 11 orszak przybył do Łazienek. O godzinie 12 para królewska odwiedziła w Belwederze p. prezydenta, a w pół godziny później p. prezydent z małżonką rewizytował dostojnych gości. O godzinie 1.30 odbyło się śniadanie w Belwederze dla króla i królowej, oraz najbliższego ich otoczenia. Jednocześnie o tejsamej godzinie odbyło się śniadanie dla reszty świty w Łazienkach. O godzinie 5.30 odbył się „cercle" dyplomatyczny w Łazienkach. Korpus dyplomatyczny przedstawił królowi poseł rumuński w Warszawie, Florescu.

Mowy prezydenta Rzeczypospolitej i króla Ferdynanda

O godzinie 8 wieczorem na zamku odbył się obiad, wydany przez p. prezydenta Rzeczypospolitej i p. Wojciechowską na cześć króla Ferdynanda i królowej Marji, przyczem wygłoszono następujące toasty:

MOWA P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

„Sire! Szczęśliwy jestem, że mogę powitać waszą królewską mość i jej mość królowę, przybyłych w odwiedziny do stolicy Polski. Pragnę równocześnie wyrazić uczucia przyjaźni, jakie cały naród polski żywi dla sławetnego ich kraju. Uczucia te ujawniły się w szczerym i odruchowym hołdzie, zgotowanym przez ludność Warszawy waszej królewskiej mości. Węzły, łączące Polskę i Rumunję, nie polegają wyłącznie na głębokiej przyjaźni między obu sprzymierzonymi narodami, **ale wytworzone są również przez ścisłą wspólność dążeń i interesów,** które wyłączają wszelkie różnice zapatrywań i wskazują obu naszym krajom drogę, mającą poprowadzić je do urzeczywistnienia wspólnego ideału. **Sojusz polsko-rumuński tworzy trwałą podstawę współpracy, mającej na celu utrzymanie pokoju,** okupionego tak ciężko ofiarami i pomoże zrealizować z istniejących traktatów wypływające korzyści, oraz wskazane przez nich szczytne posłannictwo

„Wznoszę mój kielich na szczęście jego królewskiej mości króla Ferdynanda I. i jej królewskiej mości królowej Marji i ich dostojnego domu, oraz na pomyślność i wolność Rumunji".

Toast powyższy p. prezydent Rzeczypospolitej wygłosił po polsku, poczem minister spraw zagranicznych, Seyda, przetłomaczył to przemówienie na język francuski.

W odpowiedzi na toast, wzniesiony przez p. prezydenta, król Ferdynand wygłosił w języku francuskim następujące przemówienie:

MOWA KRÓLA FERDYNANDA.

„Panie prezydencie! Jestem szczęśliwy, że mogę w tej pięknej i dzielnej stolicy wyrazić w mojem imieniu i w imieniu królowej, oraz w imieniu całego mego narodu uczucia szczerej i głębokiej przyjaźni, która nas łączy ze szlachetnym narodem polskim. Oba nasze narody przebyły w swej bohaterskiej przeszłości tragiczne próby, zakończone ostatecznie triumfem, gdyż sprawa ich była sprawą cywilizacji, wolności i sprawiedliwości. I dziś po olbrzymiej zawierusze wojny światowej, z której wyszły zwycięsko, mają tęsamą misję do spełnienia — utrwalić na zawsze pokój i ułatwić Europie podjęcie na nowo i rozwinięcie jej dzieła postępu i cywilizacji. Oporty na uczyciach obu narodów, oraz na ich stałych interesach, **sojusz nasz odpowiada tej wielkiej i potężnej konieczności Europy.** Uciążliwa praca, jaką w ten sposób jesteśmy obarczeni, wymaga bezpieczeństwa, do którego utrwalenia przyczynia się w wielkim stopniu **manifestowanie naszego sojuszu. Dlatego skorzystałem skwapliwie z danej mi okazji, ażeby przybyć i wyrazić panu, panie prezydencie, na ziemi polskiej odrodzonej niezmienioną przyjaźń narodu rumuńskiego,** jak również gorące życzenia pomyślności dla sławnego i szlachetnego narodu polskiego. Głęboko wzruszeni tak sympatycznem przyjęciem w stolicy, pragniemy usilnie wraz z królową podziękować z całego serca za pośrednictwem pana i oto w imieniu tych uczuć wznoszę kielich **na rzecz wielkości Polski, naszej przyjaciółki i sojuszniczki, oraz za pana zdrowie, panie prezydencie,** jak również za zdrowie pani Wojciechowskiej".

RAUT.

Po obiedzie o godzinie 10 wieczorem odbył się wielki raut z koncertem. Zebranie przeciągnęło się do godziny 1 po północy. Król i królowa opuścili salę zamkową o godzinie 12.20, przeprowadzeni przez szefa protokołu do dolnych drzwi, przyczem przejście to poprzedzało czterech kamerdynerów z kandelabrami. — W chwilę potem opuścili zamek p. prezydent Rzeczypospolitej i p. Wojciechowska.

Król rumuński, Ferdynand Wiktor Albert Hohenzollern (z drugiej, nie panującej, katolickiej linji domu Hohenzollernów) urodził się w Sigmaringen 24 sierpnia 1865 roku, jako syn ks. Leopolda. Wobec bezdzietności małżeństwa stryja swego, króla Rumunji, Karola I., z Elżbietą ks. Wied i po zrzeczeniu się praw do tronu rumuńskiego przez starszego brata swego, Wilhelma, mianowany był dekretem króla Karola I. z dnia 17 marca 1889 roku księciem rumuńskim z tytułem „Jego królewskiej wysokości", a dnia 10 stycznia 1893 roku poślubił w Sigmaringen Marję księżniczkę Sachsen Coburg Gotha, urodzoną 29 paźdz. 1875 r. w Eastwell Park, jako córka Alfreda Sachsen Coburg Gotha, ks. Edynburskiego i małżonki jego, Marji, wielkiej księżniczki rosyjskiej.

Objąwszy po śmierci stryja w roku 1916 tron rumuński w chwili krytycznej, gdy ważyły się losy świata i wywierany był ze strony mocarstw centralnych nacisk, aby utrzymać Rumunję w karbach neutralności, czemu stryj jego, związany węzłami przyjaźni z cesarzem Austro-Węgier, Franciszkiem Józefem i cesarzem niemieckim Wilhelmem, ulegał do ostatniej chwili życia — król Ferdynand zrozumiał, że przyszłość przybranej jego ojczyzny i dążenia jej do zjednoczenia ziem rumuńskich, znajdujących się pod obcem panowaniem, mogą być urzeczywistnione tylko przy pomocy mocarstw, walczących z Austro-Węgrami i Niemcami.

Dnia więc 27 sierpnia 1916 roku Rumunja wypowiada wojnę Austro-Węgrom, następstwem czego jest wypowiedzenie wojny przez Niemcy, a choć stanowczy ten krok naraził z początku Rumunję na porażki i upokorzenia (dnia 6 grudnia 1916 roku Niemcy wkraczają do Bukaresztu), jednak wkońcu okazało się, jak obfite owoce przyniosła jego polityka królestwu.

Królowa Marja rumuńska jest księżniczką Edinsbourgh, siostrzenicą królowej Wiktorji, kuzynką króla Jerzego V. i b. cara Mikołaja. Ma trzy siostry, z których jedna wyszła za w. ks. Cyryla, druga za ks. Hohenlohe, a trzecia za ks. Orleanu, infanta hiszpańskiego, kuzyna króla Alfonsa XIII.

Królestwo rumuńscy mają dwóch synów: ks. Karola (następcę tron), żonatego z Heleną, siostrą króla greckiego Jerzego II., i ks. Mikołaja. Trzeci syn, ks. Mircea, zginął w czasie wojny, otruty cukierkami, rzucanemi przez Niemców. Z trzech córek, ks. Elżbieta, zamężna jest za księciem greckim, ks. Marja za królem serbskim Aleksandrem. Trzecia, ks. Ilenca (Helena), ma 15 lat.

Książę. następca tronu ma syna, Michała, który nosi imię swego przodka, Michała Dzielnego, który w roku 1600 połączył Mołdawję z Wołoszczyzną i Transylwanją w jedno państwo.

ODZNACZENIE MINISTRÓW POLSKICH.

Warszawa, 25 czerwca. (AW). Wczoraj ministrowie polscy udekorowani zostali wysokiemi orderami rumuńskiemi. **Witos, Seyda i jenerał Szeptycki otrzymali wielką wstęgę Gwiazdy Rumuńskiej, poza tem niższe klasy tego orderu** otrzymali urzędnicy prezydjum Rady ministrów, minister spraw zagranicznych i minister sprawiedliwości.

PARA KRÓLEWSKA U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 25 czerwca (Tel. wł.) W dniu jutrzejszym w powrotnej drodze z Lembertowa, król Ferdynand I. wraz z królową odwiedzi w Sulejkowie marszałka Piłsudskiego.

P. SKRZYŃSKI NA AUDJENCJI U KRÓLA.

Warszawa, 25 czerwca. (AW). Król Ferdynand i królowa Marja przyjęli wczoraj na dłuższem posłuchaniu p. Aleksandra Skrzyńskiego, byłego ministra spraw zagranicznych i byłego posła w Bukareszcie.

PARA KRÓLEWSKA U PP. BRANICKICH.

Warszawa, 25 czerwca (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym o godz. 5 pop. para królewska zaproszona była przez państwo Branickich do Wilanowa na podwieczorek. W rozmowie z obecnemi Jego Królewska Mość mówił o dużem wrażeniu, jakie wywołała na nich Polska i jej stolica, którą się zachwyca. Jego Królewska Mość opisując szczegóły z pobytu w Warszawie oświadczył, że nigdzie nie miał w Europie przygotowanych tak wspaniałych apartamentów, jak w Łazienkach.

Napaść czeska na Polskę

P. minister Seyda nie ma szczęścia do Czechów. Z powodu jego „exposé" sejmowego, w którem objawił niedwuznacznie tendencje przychylne wobec Czechosłowacji, spotkały go zarzuty z najbliższej mu strony partyjnej. Obecnie uwarunkował p. minister spraw zagranicznych, w „exposé" swojem, wygłoszonem w sejmowej komisji dla spraw zagranicznych, dalszy stosunek Polski do Czechosłowacji, od zabezpieczenia praw narodowych ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim i od decyzji w sprawie Jaworzyny. „Gdyby te przeszkody — mówił minister Seyda — ku wielkiemu naszemu ubolewaniu nie były usunięte, i gdyby wskutek tego rządowi polskiemu uniemożliwiono program porozumienia, to odpowiedzialność za to **nie będzie spoczywała na rządzie i państwie polskiem".**

W brutalny sposób odpowiada na to „Czeskie Słowo", uchodzące za organ ministra spraw zagranicznych, Benesza. Między innemi czytamy w tym artykule:

„Polski minister spraw zagranicznych, p. Marjan Seyda, wyraził się pod adresem Czechosłowacji niewątpliwie bardzo niedyplomatycznie. Nasze stanowisko w kwestji Jaworzyny jest znane i dlatego możemy w tej sprawie mówić całkiem otwarcie. Stanowiska tego nie zmieniliśmy, ale właśnie dlatego oświadczamy najwyraźniej, że strony Polski popełnia się gruby błąd. jeżeli się w ten sposób do nas przemawia. Nie pozwolimy sobie dyktować, czy mamy odstępować jakiś terytorjum, czy nie. Minister Benesz całkiem jasno oświadczył, że konferencja ambasadorów **wyczerpała swe kompetencje** i prawa (!) i że wobec tego żadne jej postanowienia nas nie obowiązują. To my właśnie bronimy autorytetu konferencji ambasadorów, a nie Polacy, ponieważ nie chcemy, aby raz zapadłe postanowienia jej były później zmienione według czyjegokolwiek widzimisię. Ten fakt powinni uznać zwłaszcza Polacy, gdyż łatwo mogłoby się zdarzyć, że konferencja ambasadorów rozmyśli się i jutro wyda **w sprawie Galicji Wschodniej i wschodnich granic Polski** (!) całkiem odmienną decyzję, aniżeli tę, którą wydała przedtem.

„Polacy nie powinni zapominać, że wschodnie granice Polski nie zostały zagwarantowane żadnemi układami i nie będą takiemi układami zagwarantowane i że przyjdzie czas, w którym spór w tej sprawie **obchodzić będzie również Czechosłowację** (!).

„Polacy powinni sobie następnie zdać sprawę z tego, że jeżeli nasze porozumienie z nimi jest zawisłe od takich spraw, jak Jaworzyna, to w Czechosłowacji zupełnie jawnie musi wziąć górę przekonanie, że takie porozumienie **niema wogóle żadnej wartości,** jeżeli może być uniemożliwione przez kwestję Jaworzyny. Jeżeli Polacy czekają na rozstrzygnięcie konferencji ambasadorów, możemy im powiedzieć zupełnie bez obsłonek, **że Czechosłowacja nie uzna rozstrzygnięcia, nie mającego najmniejszego usprawiedliwenia i prawnej podstawy.**

„My występowaliśmy zawsze i występujemy nadal za porozumieniem z Polską, **jednakże nie będziemy popierali polskiej polityki prestige'u.**

„Polacy mówią również o naszych **mniejszościach narodowych.** Prosimy Polaków, aby zaprzestali wreszci eporuszać tę sprawę. Jeżeli jednak zamierzają w tej kwestji pertraktować, czynimy im otwarcie ofertę osiągnięcia w tej sprawie lojalnego porozumienia, na którego podstawie Polacy w Czechosłowacji uzyskają wszystkie te prawa, jakie posiadać będą w Polsce **Niemcy, Żydzi, Rusini i Łotysze.** Jeżeli Polacy na taką propozycję się nie zgodzą, to niech raczej o całej tej sprawie milczą.

„Jeżeli Polacy opiekują się mniejszością polską w Czechosłowacji, to niechaj zwrócą się z tą kwesją do **Ligi narodów.** Mają do tego pełne prawo. Wzywamy Polaków do tego i będziemy się cieszyli, jeżeli w Genewie rozpocznie się dyskusja nad prawami narodowościowemi **w Czechosłowacji i w Polsce.** Polacy niechaj przedstawią swoje żale wobec nas i dostarczą materjału, dotyczącego położenia mniejszości niemieckiej, węgierskiej i polskiej w Czechosłowacji, **my ze swej strony przedstawimy, jak Polacy traktują u siebie Niemców, Żydów, Rusinów i Łotyszów.**

„Gdyby podobne wystąpienie — kończy swoje wywody „Czeskie Słowo" pogróżką — jak obecnie ministra Seydy, jeszcze raz się powtórzyło, zwrócimy się z kategoryczną prośbą, aby nasz minister oświadczył Polakom, aby **przedewszystkiem oczyścił swe własne podwórko** i aby poinformował opinję Europy o postępowaniu Polaków z mniejszościami narodowemi w Polsce".

Tyle „Czeskie Słowo". Odpowiemy organowi ministra Benesza krótko. Porozumienia z nami Czechosłowacji nie narzucamy. Nie jest ono zresztą w Polsce popularne. Jeżeli Polska mimo wszystko ze swoją sąsiadką pragnie żyć w zgodzie i porozumieniu z nią torować drogi polityczne, jest to z jej strony objawem pokojowości i dobrej woli, za które wyczekuje wywzajemnienia się, a nie impertynencyj i napaści. Jeżeli Czesi tę drugą metodę obierają, rząd polski zajmie właściwe dla siebie stanowisko.

Pogróżek żadnych się nie obawiamy. Są one bezprzedmiotowe. Mamy natomiast całą tekę redakcyjną, wypełnioną dokumentami, stwierdzającemi, jak rząd czesko-słowacki traktuje u siebie „mniejszości narodowe". Powtarzamy: żadnych rewelacyj, co do panujących u nas na tem polu stosunków, nie obawiamy się.

Czy i w jakiej mierze czeski minister spraw zagranicznych bierze odpowiedzialność za to, co pisze „Czeskie Słowo", nie wiemy. Na wszelki sposob ostatnie wywody tego organu są w stosunkach czesko-polskich wyzwaniem wprost niesłychanem, które nie pozostanie bez następstw.

UZUPEŁNIENIA BUDŻETOWE.

Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich ministerstw i urzędów celnych okólnik w sprawie uzupełnienia kredytów, objętych projektem preliminarza budżetowego na rok 1923.

W myśl tego okólnika, stosownie do postanowień przyjętego przez Radę ministrów dnia

26 kwietnia 1923 roku i przedłożonego Sejmowi projektu ustawy skarbowej za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1923 roku, otwieranie nowych kredytów może nastąpić tylko na wniosek ministra skarbu, zatwierdzony na drodze ustawodawczej i tylko pod warunkiem, że równocześnie zostaną w tejsamej kwocie zmniejszone wydatki państwowe w tejsamej lub innej części budżetu. Jedynie w razie wzrostu drożyzny ustawa upoważnia ministra skarbu do uzupełnienia kredytów preliminowanych, jednakowoż tylko do wysokości kwoty, stanowiącej równowartość w markach sumy preliminowanego kredytu, przeliczonego na złote po kursie 1 złoty = 3.600 marek.

Wobec tego, iż przy rozpatrywaniu wniosków w sprawie uzupełniania kredytów, preliminowanych w granicach powyższego upoważnienia dla oceny, czy i w jakiej wysokości odnośne kredyty mogą być uzupełnione, miarodajne są daty stopniowego realizowania kredytów uprzednio otwartych, ministerstwo skarbu uprasza o przestrzeganie, by wszelkie wnioski w powyższych sprawach zawierały ściśle i wyczerpujące zestawienie, w jakich terminach kredyty w odnośnej rubryce uprzednio otwarte, były faktycznie realizowane; w wypadkach, w których ustalenie daty faktycznego zrealizowania kredytu nie było możliwe, ministerstwo skarbu uprasza o wykazanie daty wydania zarządzenia w sprawie zrealizowania odnośnego kredytu.

Przyjazd rumuńskiej pary królewskiej do Krakowa

Jutro, tj. we środę o godz. 9 rano przybywa do Krakowa pociągiem warszawskim rumuńska para królewska.

Na dworcu powitają parę monarszą przedstawiciele wszystkich władz z wojewodą Gałeckim na czele, poczem orszak ruszy do Barbakanu. Tu prezydent Federowicz w otoczeniu prezydjum i rady miejskiej powita dostojnych gości, którzy następnie ulicą Florjańską udadzą się do kościoła Marjackiego.

Po zwiedzeniu świątyni dostojni goście pojadą przez rynek koło strażnicy wojskowej, ul. św. Anny, Podwale, Straszewskiego, na Wawel.

Z Wawelu uda się królewska para ul. Podzamcze, św. Gertrudy i Starowiślną do Wieliczki.

Na całej drodze od dworca do Wawelu ustawią się szpalerem oddziały wojsk i młodzieży szkolnej. Na rynku głównym od kościoła Marjackiego do kościoła św. Wojciecha stanie 8 pułk ułanów z orkiestrą.

Po zwiedzeniu salin wielickich para królewska uda się do Krakowa i weźmie udział w przyjęciu wydanem na Jej cześć przez pp. Gałeckich w salonach województwa.

O godz. 3.30 popołudniu odjedzie para królewska z Krakowa do Łańcuta do pp. Potockich, a stąd z powrotem do Rumunji.

Prezydjum miasta apeluje do mieszkańców Krakowa, by ulice, któremi przejeżdżać będą goście rumuńscy, udekorowali chorągwiami o barwach państwa i miasta.

O usunięcie zakładów wojskowych z budynków szkolnych

W ubiegłą niedzielę odbyło się kilka wieców rodzicielskich w sprawie opróżnienia budynków miejskich szkół powszechnych.

Jak wiadomo, w szeregu zakładów szkolnych, między innymi przy ul. Szlak i Wąskiej, dotąd mieści się wojsko, na cele którego szkoły te zajęto jeszcze w roku 1914.

Mimo wielokrotnych zabiegów, budynki te dotąd nie zostały opróżnione, wskutek czego odnośne szkoły mieszczą się w budynkach innych zakładów; nauka odbywać się musi na dwie, a nawet trzy zmiany, co odbija się fatalnie na stanie zdrowotnym dzieci. Nadto szereg ubikacyj nie nadających się tam na sale szkolne, z braku pomieszczenia zamieniono na klasy.

Prócz wspomnianych budynków również gmach miejskiej szkoły żeńskiej przy ul. Loretańskiej, zajęła częściowo akademja górnicza, na czem cierpi młodzież szkół powszechnych.

Wiece rodzicielskie odbyte w tej sprawie, po wysłuchaniu referatów o fatalnym stanie pomieszczeń dla szkół powszechnych, uchwaliły domagać się od prezydjum miasta i kuratorjum szkolnego: -) natychmiastowego usunięcia z gmachów szkół powszechnych zarówno zakładów wojskowych, jak i wyższych naukowych, oraz oddania tych gmachów najrychlej na cele szkół powszechnych; 2) przystąpienia do budowy nowych pomieszczeń dla szkół chociażby w postaci baraków; 3) rozbudowy względnie przybudowy, lub nadbudowy istniejących gmachów szkolnych.

Wiece odbyte w szkole przy ul. Loretańskiej, na Kleparzu, na Wolnicy i w Podgórzu, wybrały delegacje, które w tej sprawie interwenjowały zaraz po wiecach w prezydjum miasta, któremu wręczyły obszerny memorjał. Nadto delegacje te były wczoraj w Kuratorjum okręgu szkolnego.

Władze przyrzekły delegacjom poparcie słusznych postulatów, podyktowanych troską o wychowanie i zdrowie najmłodszej dziatwy szkolnej.

Spodziewać się należy, że władze wojskowe, które w Krakowe rozporządzają tak licznemi objektami (koszary przy ul. Grodzkiej zostały w zeszłym roku częściowo wynajęte na sklepy prywatne), nareszcie opróżnią zajmowane dotąd budynki szkolne. Chodzi tu o jak najszybsze oddanie tych budynków, by po przeprowadzeniu potrzebnego remontu w czasie wakacyj, nauka z nadchodzącym rokiem szkolnym mogła się niezwłocznie rozpocząć.

Na trudności napotkać musi jedynie tylko opróżnienie trzeciego piętra gmachu szkoły żeńskiej przy ul. Loretańskiej, przez mieszczącą się tam czasowo Akademję górniczą, która pozostanie w dotychczasowym lokalu, aż do chwili wykończenia nowego budynku dla Akademji górniczej przy Alei Mickiewicza.

KRONIKA

Kraków, 26 czerwca.

REKTOREM AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE na rok 1923-24 został ponownie wybrany prof. Akademji dr Adolf Szyszko-Bohusz, a prorektorem prof. Akademji Józef Gałęzowski.

ROCZNICA W BRACTWIE KRAKOWSKICH STRZELCÓW KURKOWYCH. W dniu 25 bm. przypadała 351 rocznica pierwszego ogłoszenia króla kurkowego w założonej w tym roku w Krakowie szkole strzeleckiej. Zapiski archiwalne notują to pod datą 25 czerwca 1562 r.

PROFESOR MONROE W ZAKOPANEM. Współpracownik Agencji Wschodniej z Zakopanego donosi: W niedzielę o godz. 6.20 rano przybyli tu profesorowie: Paweł Monroe wraz z żoną i córką, oraz William Russel w towarzystwie kuratora prof. Owińskiego. Na dworcu zostali mili goście powitani przez gminę, zarząd Klimatyki, oraz tutejsze szkoły. Po gorącem przemówieniu wypowiedzianem przez uczennicę tutejszych zakładów i złożeniu raportu przez Skautów w języku polskim i angielskim, goście obrzuceni kwiatami udali się na śniadanie do Sanatorjum. Następnie zwiedzili Morskie Oko i byli podejmowani kolacją przez Towarzystwo Tatrzańskie. Dnia 26 bm. zwiedzą profesorowie tutejsze gimnazjum koedukacyjne, szkołę Przemysłu drzewnego, szkołę koronkarstwa, Szkołę książęco-biskupiego Komitetu na Bystrem. Podejmowani będą obiadem w klubie Tatrzańskim przez gminę Zakopanego a o godz. 6.10 odjeżdżają do Krakowa.

WYSTĘP P. SOLSKIEJ-GROSSEROWEJ. W sobotę, 30 bm. o godz. 10'30 wieczór odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego przedstawienie na dochód budowy Domu medyków. Udział w przedstawieniu, w którego program wchodzi komedja w 1 akcie Jerzego Feydaua pt. „Ubierz się nareszcie" i sztuka w 2 aktach Savoira pt. „W obliczu śmierci" przyrzekła p. Irena Solska-Grosserowa oraz inni artyści teatru im. Słowackiego. Bilety już do nabycia w kasie teatru.

JAK WYGLĄDA POMOC DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Zapowiedziany nadzwyczajny dodatek 28% jest u nas w Krakowie dla wielu dykasteryj urzędniczych na razie „obiecanką" Jak dotąd, wypłacono go tylko urzędnikom kolejowym, inne urzędy mają otrzymać dopiero 30 lub 1-go. To opóźnienie z wypłatą daje się dotkliwie odczuć, gdy z każdym dniem drożyzna wzrasta. Szczególnie cierpi na tem nauczycielstwo, z pośród którego wielu wskutek tego musi opóźnić swój wyjazd na lato.

Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Doroczne walne zgromadzenie członków Syndykatu dziennikarzy odbyło się w niedzielę w lokalu przy placu Szczepańskim 7 pod przewodnictwem red. dra Antoniego Beauprego. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły i udzieleniu wydziałowi absolutorjum, omawiano program pracy na rok bieżący. Zgromadzeni z zadowoleniem przyjęli do wiadomości, że czysty majątek Towarzystwa przenosi sumę 30 miljonów mk., ulokowanych w znacznej części w akcjach przemysłowych. Jednem z usilnych dążeń zarządu będzie zgromadzić dostateczny fundusz na zakupno parcel pod projektowane letnisko dla dziennikarzy. Rozwijające się pomyślnie pod egidą Syndykatu biuro ogłoszeń i reklamy, przysporzy Syndykatowi niewątpliwie w ciągu roku poważnego zasiłku. Uchwalono też przyspieszyć zabiegi o uruchomienie kinoteatru, na który Tow. posiada koncesję. Naostatek dokonano wyboru zarządu Syndykatu. Skład nowego zarządu jest następujący: prezes dr Beaupre (Czas), wicepr. R. Woyczyński (AW.), sekretarz W. Korolewicz (Naprzód), skarbnik A. Bassara (Czas), członkowie wydziału: S. Chmurkowski (Głos Narodu), J. Gizywiński (PAT.), E. Haecker (Naprzód), S. Nowiński (Głos Narodu), Dr Rubel (Ilustr. Kurjer Codz.), K. Srokowski (N. Reforma), Święcicki (PAT.), E. Zechenter (Biuro prasowe województwa) Komisja rewizyjna T. Mleczko (Czas), St. Mróz (Kurjer), Wł. Prokesz (N. Reforma). Gospodarz lokalu i kuchni syndykackiej St. Lipecki (Głos Narodu).

POPIS UCZNIÓW MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ. We środę 27 i we czwartek 28 bm. miejska szkoła dramatyczna urządza trzeci doroczny popis swych uczniów. Na program złożą się następujące utwory: w całości „Pan Benet" Fredry, „Mąż od biedy" Blizińskiego, „Zacisze domowe" Courteline'a i „Z dobrego serca" Rydla, oraz wyjątki z „Balladyny" i „Lilli Wenedy", ze „Świętoszka" Moliera, z „Zaczarowanego koła" Rydla, z „Pana Damazego" Blizińskiego, jakoteż pierwszy akt z „Moralności pani Dulskiej" Zapolskiej. Bilety sprzedawać będą uczniowie i uczenice miejskiej szkoły dramatycznej w teatrze miejskim im. Słowackiego od wtorku 26 bm. między 9—1 przed południem i od 3 po południu.

TRZEBA POCZEKAĆ. Jakkolwiek zdaje się rzeczą jasną, że ostatnia zwyżka walut obcych, wywołana także spekulacją giełdową, nie powinna służyć za podstawę przy uczciwej kalkulacji kupieckiej, mimo to nawet najpoważniejsze firmy kupieckie nie zawahały się uznać okoliczności tej za wystarczającą do wyśrubowania cen o 100. a nawet 200 procent. Jako jeden z bardziej drastycznych dowodów tego postępowania kupców krakowskich z przykrością zanotować musimy zakomunikowany nam następujący fakt:

W sklepie „Bazaru krajowego" w Rynku głównym zakupił p. N. szkatułkę drewnianą na kwotę 8.000 Mkp.; gdy w pół godziny potem zgłosił się z prośbą o sprzedaż drugiej takiejsamej szkatułki, spostrzegł na niej poprawioną już cenę sprzedaży z 8.000 na 18.000 Mkp. Na zapytanie o powód tak gwałtownej zwyżki ceny w czasie tak krótkim, p. N. otrzymał odpowiedź, że obecny spadek marki polskiej uprawnia do podwyższania cen w miarę kursu.

Czy takie postępowanie utrwali nadal zaufanie publiczności do firm, które dotychczas zaufaniem tem się cieszyły, jest rzeczą wątpliwą. W każdym razie w obecnych okolicznościach stwierdzonej spekulacji giełdowej wskazana byłaby raczej pewna powściągliwość ze strony kupców w regulowaniu cen w sposób, dla siebie najkorzystniejszy, to jest według najniższego kursu marki polskiej. Kilka dni zwłoki w przeczekaniu kryzysu nie przyniosłoby ruiny naszym kupcom.

NOWE PODWYŻKI CEN. Wczoraj wieczór obradowała miejska komisja cennikowa nad wniesionemi ostatnio cennikami cechów masarzy i piekarzy oraz stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego. Po dyskusji uchwalono ceny wyrobów masarskich podwyższyć o 10 procent, zaś ceny tłuszczów o 20 proc., tak, że 1 kg. smalcu będzie kosztował 27.000 mk., a słoniny 24.000 mk. Przy sposobności ustalania cen tłuszczów, zwrócili członkowie komisji uwagę na brak tych artykułów w mieście, wobec czego przewodniczący wicepr. Wielgus zażądał kategorycznie od masarzy, aby niezwłocznie rozpoczęli sprzedaż tłuszczów.

Odnośnie do pieczywa komisja ustaliła następujące ceny: za 1 kg. chleba żytniego 70 proc. przemiału 3000 mk. (piekarze żądali 3200), 1 kg. chleba ciemnego 2400, za 6 dkg. bułkę gładką 385 mk., za 3 dkg. wiedeńską 250 mk., solodrąg 210. W sklepach 1 kg. chleba o 35 mk. drożej, bułka o 10 mk. Ceny chleba z piekarni miejskiej niezmienione.

Wreszcie komisja rozpatrywała cenniki restauratorów i kawiarzy, przyczem odrzuciła żądania restauratorów a to ze względu na to, że cena mięsa w ostatnich dniach nie uległa zmianie. Ceny napojów w kawiarniach podwyższono w ten sposób, że kawa biała kosztować odtąd będzie 1500 mk., czarna duża 1800, herbata czysta 1100, z cytryną lub mlekiem 1300 mk.

CUKIER DLA KRAKOWA. W ostatnich dniach nadeszło do Krakowa 12 wagonów cukru, stanowiących przydział czerwcowy dla miasta. Magistrat rozpoczyna dzisiaj sprzedaż cukru grysikowego po cenie 15.000 mk. a 1 kg. w dwóch miejscach, na placu św. Ducha i w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej w hali targowej. Zakłady i instytucje winny zgłaszać się o przydziały do biura aprowizacyjnego magistratu do soboty 30 bm. Z liczby nadeszłych 12 wagonow, 9 wagonów jest cukru grysikowego, zaś reszta kostkowego.

POŻAR. Wczoraj po południu w piwnicach firmy Piekło w Podgórzu, w Rynku pod l. 2, zapaliły się beczki ze spirytusem wskutek nieostrożnego obchodzenia się służącego ze światłem. Na miejsce wypadku zjechały straże pożarne z Podgórza i Krakowa i przystąpiły niezwłocznie do gaszenia ognia, który zagrażał sąsiednim magazynom. Pożar po półgodzinnej akcji ugaszono. Szkoda znaczna.

Z kraju i ze świata

Z RAUTU NA ZAMKU WARSZAWSKIM. Na zakończenie niedzielnych uroczystości odbył się na zamku królewskim wielki raut, na którym zgromadzili się posłowie, senatorowie, przedstawiciele duchowieństwa z kardynałem Kakowskim na czele, gabinet w pełnym składzie z p. Witosem na czele, przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa, prasy, literatury i sztuki. Po wejściu na salę króla i królowej, prezydenta i p. Wojciechowskiej, nastąpiły przedstawienia. Król Ferdynand był w stroju generalskim, królowa Marja ubrana była w suknię ze złotej lamy, na głowie miała diadem z szafirów z brylantami, na szyi kolję brylantową z szafirami niezwykłej piękności. Następnie odbył się koncert, w którym wzięli udział najwybitniejsi artyści Opery. Raut przeciągnął się do godz. 1 w nocy.

WIELKA FUNDACJA DLA UCZCZENIA GÓRNEGO ŚLĄSKA. Z Warszawy donoszą: Przed rejentem Henrykiem Dąbrowskim spisano akt, którego mocą obywatel i kupiec I. gildji, p. Marjan Trippenbach, przekazał w postaci darowizny dom swój przy ulicy Ceglanej na dom akademicki swego imienia z przeznaczeniem połowy lokali dla słuchaczów politechniki warszawskiej. Ofiarodawca oświadczył, że w akcie zaznaczono, iż czyni niniejszą fundację dla młodzieży w celu uczczenia przyłączenia do Polski Górnego Śląska i Litwy. Fundacja będzie miała własny zarząd, na którego czele staną: jako prezes rektor uniwersytetu, jako wiceprezes rektor politechniki, oraz jako członkowie delegaci studentów obu uczelni. Akt fundacji zastrzega, iż mieszkania będą bezpłatne przez cały czas studjów, jednakże w 10 lat po ukończeniu uczelni studenci, którzy z domu akademickiego imienia Marjana Trippenbacha korzystali, będą obowiązani do uiszczenia ekwiwalentu, określanego przez zarząd fundacji na remont i utrzymanie domu z przeznaczeniem ewentualnej przewyżki na budowę nowych domów akademickich.

Według szacunku dzisiejszego, fundacja Marjana Trippenbacha przedstawia wartość około 3 miljardów Mkp., jest to więc jedna z największych darowizn w czasach ostatnich.

KATASTROFY KOLEJOWE. Pisma lwowskie donoszą: W ubiegłą sobotę wczesnym rankiem, w dniu, w którym rumuńska para królewska miała w nocy przejeżdżać do Warszawy, wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa na przestrzeni Przeworsk--Rozwadów.

Mianowicie między stacją kolejową Sarzyna a stacją kolejową Łętownia o godz. 5 rano przy pociągu towarowym Nr 3572 wykoleiła się nagle cysterna, napełniona naftą, pociągając za sobą trzy inne załadowane towarami wagony. W jednej chwili z wagonów tego pociągu stworzyła się olbrzymia kupa gruzów. Wskutek katastrofy 150 metrów toru kolejowego zostało uszkodzonych. Na szczęście ofiar w ludziach nie było żadnych, gdyż w czasie katastrofy służba pociągu zdołała szczęśliwie zeskoczyć ze swych stanowisk.

Zaraz po wypadku zawiadomiono telefonicznie lwowską dyrekcję kolejową. Chodziło przedewszystkiem o bezzwłoczne usunięcie zatoru na przestrzeni i naprawienie zerwanych szyn, aby w nocy królowska para rumuńska mogła bezpiecznie przejechać do Warszawy.

Dzięki zarządzeniom prezesa dyrekcji lwowskiej p. Barwicza oraz niezmordowanej pracy inżynierów kolejowych i pracowników, wieczór uszkodzony tor był zupełnie naprawiony tak, że pociąg rumuński z królewską parą w nocy całkiem bezpiecznie przejechał w kierunku Lublina.

W niedzielę rano na dużym moście między Żurawicą a Przemyślem, nastąpił wypadek, który mógł mieć bardzo groźne następstwa. Oto przy pociągu pospiesznym, wiedeńskim, zdążającym do Lwowa, przy jednym wagonie pulmanowskim nagle złamało się koło. Wskutek tego na miejscu maszynista wstrzymał pociąg i przez jakiś czas ruch pociągów był wstrzymany aż do chwili naprawienia defektu. Skończyło się jedynie na chwilowym strachu pasażerów.

REBELJA CHŁOPSKA POD SOKALEM. Przez kilka dni toczyła się przed sądem karnym we Lwowie rozprawa przeciw 39 chłopom ruskim ze Świtarzowa pod Sokalem, którzy w kwietniu ub. roku przeszkodzili kolonistom w odbyciu zebrania w czytelni wiejskiej, a na interwencję policji odpowiedzieli zajęciem groźnej postawy. Kiedy nazajutrz kilku winnych aresztowano, chłopstwo ruskie usiłowało aresztowanych odbić i dopiero silny sukurs uwolnił posterunek policyjny od oblężenia.

W sobotę zapadł wyrok w tej sprawie: dwaj chłopi zostali skazani na roczne więzienie, siedemnastu ukarano więzieniem od 2 do 6 miesięcy, innych aresztem od 2 do 5 tygodni.

KONKURSOWE STRZELANIE ARTYLERJI. W Biedrusku odbył się konkurs artyleryjski D. O. K. 7 w Poznaniu. Konkurs prowadził szef artylerji jenerał Kędziarski. Pierwszą nagrodę za strzelanie baterji do celu wyobrażającego barwy nieprzyjacielskie otrzymał 25 pułk artylerji polowej. W strzelaniu działanośnem do posuwających się czołgów z drzewa odznaczył się 17 pułk artylerji polnej.

WYCIECZKA POLSKA W KOPENHADZE. W niedzielę przybyła do Kopenhagi wycieczka ligi żeglugi polskiej. Przedstawiciele duńskiego komitetu powitali wycieczkę, jak również reprezentant polskiego poselstwa. Jutro odbędzie się zwiedzanie miasta według z góry opracowanego programu.

Z PODRÓŻY OKRĘTU „LWÓW". Do portu francuskiego Havre przybył polski statek szkolny „Lwów". Na jutro przygotowane są uroczystości z okazji przybycia tego statku.

WYPADEK KRÓLA BELGIJSKIEGO. Król belgijski Albert w czasie przejażdżki spadł z konia, łamiąc rękę w przegubie. Wypadek nie jest ciężki. Krol niebawem przyjdzie do zdrowia.

KATASTROFA LOTNICZA. Telegram z Chambery donosi: Włoski minister dla żeglugi powietrznej Merkeantı, który chciał się udać samolotem do Paryża i do Londynu spadł wraz z samolotem. Minister doznał złamania kilku żeber i obu rąk. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

TRAGICZNA ŚMIERĆ LOTNIKA. Lotnik Cassalle, który osiągnął był francuski rekord wysokości, spadł z aparatem i poniósł śmierć na miejscu. Mechanik odniósł ciężkie zranienia.

POMYŚLNE WIADOMOŚCI O ETNIE. Wedle wiadomości z Rzymu, wybuchy Etny słabną. Miejscowości Lingua Glossa nie grozi, zdaje się, żadne niebezpieczeństwo. Obserwatorjum astronomiczne ogłasza komunikat, stwierdzający zwolnienie posuwania się lawy, która rozdzieliła się na dwa strumienie, jeden idący w kierunku Monte Santo, a drugi w kierunku Carro.

W związku z informacjami o rozmiarach katastrofy wulkanicznej na Sycylji, stwierdza Agencja Stefani, że wiadomości podawane przez dzienniki są stanowczo przesadzone. Obecny wybuch wulkanu nie dorównywał w gwałtowności poprzednim erupcjom. W ogólności zniszczone zostały tylko kilka mniejszych osad. Ofiar w ludziach nie było żadnych. Rząd rozwinął energiczną akcję pomocy.

TEATRY KRAKOWSKIE.

PREMJERA „ROMANSU" SHELDONA. Dzisiaj wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego interesująca sztuka amerykańskiego autora E. Sheldona „Romans" z p. Solską-Grosserową w popisowej jej roli śpiewaczki Cavallini. „Romans" był niedawno olbrzymim sukcesem warszawskiego Teatru Polskiego dzięki swej pogodnej treści, a zwłaszcza wykonawcom, jakich u nas uzyskał, zdobędzie sobie niewątpliwie i w Krakowie podobne powodzenie. Obsadę krakowską obok świetnego gościa tworzą pp. Kosmowska, Zalewska, Sokolska, Kułakowski, Szymański, Dobiesław, Burnatowicz, Senowski i i. Reżyseruje p. Z. Kułakowski. „Romans" powtarzany będzie trzykrotnie w b. tygodniu. W piątek 29 bm. po poł. „Czarownica" z p. Wysocką w roli matki. Znakomita tragiczka zjeżdżająca do nas dla przedstawienia wawelskiego wystąpi raz

---

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Pani na Rozświcie

POWIEŚĆ.

13 (Ciąg dalszy).

— Idźże dzieciaku z twojem wieczystem umieraniem, wrócimy w lecie w pełni sił i zdrowia, południowe słońce cię uleczy, zobaczysz.

Panna Anna ostatnią walizę ulokowała szczęśliwie i wyskoczyła raz jeszcze, by przygarnąć do serca „dziewczynkę" i podać rękę Ruszczycowi. Inżynier odjeżdżał dopiero jutro, panna Anna myślała w duszy, że tych dwoje dobrze wygląda razem i że sprężysta postać Pawła ma w sobie jeszcze tyle prawdziwej młodości, iż siwizna na skroniach czyni go tylko więcej interesującym. Ma młode myśli i młode usta...

Jeszcze kilka słów... kilka wykrzykników... w pyle gościńca rozpłynęły się zarysy furki, zawadjackiego kapelusza Anny i pochylonej postaci Wojtyłły. Magda westchnęła i spojrzała w szare, poważne oczy Ruszczyca.

— Tak mi żal, że już pojechali!

Stał oparty niedbale o pień starej lipy.

— Czy mnie jutro, będzie pani też żałować chociaż trochę?

Głos jego zadrżał, ten zawsze spokojny, zawsze równy głos.

— Pewno... zżyliśmy się tak wszyscy, że staliśmy się prawie rodziną z wyboru.

— Przez to bliższą... prawda?

— Tak — Pan, przytem tyle dobrych rad mi udzielił, tak rozbudził zaufanie w moje własne siły, że naprawdę szczerze panu jestem wdzięczna. Wie pan, że dla mojej przyszłej wytwórni gobelinów, znalazłam już kilka uczennic. Sprowadzam sobie dzieła fachowe z Niemiec i Francji, a jeżeli mi się uda, to pojadę w przyszłym roku do Paryża na dalsze studja w tym kierunku. Naprawdę z lękiem myślałam o jesieni i zimie, o długich, smutnych wieczorach w opustoszałym domu, a teraz nie mam już tego lęku. — pan mi wskazał cel.

Szli razem cienistemi alejami ogrodu, otaczającego zewsząd willę „Rozświtę", wśród szpalerów jesiennych w kwiecie stojących krzewów różanych, które zmarła pani Warmińska hodowała z miłością wielką...

Na błękitnem, głębokiem w tonie niebie jarzyły się krwawą purpurą kiście jarzębiny i rdzawiły jej liście wśród giętkich, splątanych gałęzi. Leciały już pierwsze liście, szły za niemi posmutniałe nagle oczy mężczyzny...

— Więc jutro jadę a pojutrze zaczną się zwykłe prace. Fabryka, która zakupiła odemnie model aeroplanu konstrukcji mojego pomysłu, doniosła mi wczoraj, że próbny lot, pierwszym aparatem mego typu, wypadł nadzwyczaj pomyślnie. Nie, naprawdę, próżnowałem już zbyt długo, z radością prawdziwą myślę, że znowu od ptaka skrzydeł pożyczę. Chciałaby pani kiedy wzlecieć w tę błękitną dal nad nami, nie lękałaby się pani?

— Nie. Czego? Wszystkich moich mam po tamtej stronie, więc nie miałabym powodu do tego.

— A tu... nie byłoby pani za nikim żal?

— Nie mam nikogo.

— Tak, poczucie samotności wzmaga odwagę, człowiek jest panem siebie i śmierć mu nie straszna. Wie pani, że jednak oddalenie jak gdyby wsiadając do aeroplanu, należało od razu robić testament a tymczasem ja, tyle lotów mam już za sobą i żyję i nie przychodzi mi nawet na myśl, że zginąć mogę. Rozkosz to jest, jak każda walka z żywiołem, jak każde zwycięstwo nad czemś, czy nad kimś. Żeby pani wiedziała, jak inaczej świat wygląda z góry... Od placów targowych wyciągają się jak nogi pająka pokrzywione, białe linje ulic... a na nich roi się mrowisko... maleńkich tworów... ludzi. Nie wystrzelają ku niebu wysmukłe wieżyce i one przysiadają do ziemi i one płaszczą się na niej, góry, doliny, wstęgi rzek wszystko to rozlewa się w płaszczyzny i plamy, podobne geograficznej karcie.

— Więc ziemia z oddalenia traci?

— Tak, ziemia jedna z oddalenia traci. Bo zresztą, to wszystko niemal przez oddalenie zyskuje. Pamięć człowieka ma tę ciekawą właściwość, iż złe zaciera a dobre pomnaża i idealizuje.

Ruszczyc szedł chwilę w milczeniu, ścinając zerwanym prętem kłębki kwiatów i traw, nie myślał o tem, co robi, dojrzewało w nim zwolna pragnienie, by tę dziewczynę, idącą u jego boku, tak lekko i cicho, swoją nazwać. I jemu co nie znał w życiu lęku, niepokój szarpał nerwy i brakowało mu słów... On, wolny ptak przestrzeni, czuł trwogę, iż go te białe, smukłe ramiona do ziemi przywiążą zbyt silnie.

— Panno Magdo...

Spojrzała ku niemu zdziwiona, bo było coś w tym jego głosie, co ją bezwiednie zaniepokoiło. W szarych jego oczach był ten wyraz tkliwości serdecznej, przez który dusza idzie na spotkanie drugiej duszy ludzkiej i mówi jej bez słów... „miłuję cię"....

I w oczach jej odmalował się lęk, który nagle przejął ją nawskroś. Lubiła go, jak przyjaciela dobrego, jak człowieka, który w niej wzbudzał uczucie szacunku i podziwu — nie kochała go jednak.

Ruszczyc ten wyraz lęku pochwycił i słowa które miały paść, pozostały nie wymówione.

Spokojny, równy jego głos nie drgnął nawet, gdy ciągnął dalej, idąc jednak już po linji innej myśli.

— Niech pani pamięta, że ma pani we mnie szczerego przyjaciela, zawsze i chętnie pośpieszę na wezwanie pani, gdyby pani coś w życiu zagrażało. A pani będzie miała do mnie zaufanie... prawda? Jak do brata.

Ucieszyła się, że moment krytyczny minął, że ten dobry człowiek odejdzie od niej bez żalu i u rzęs jej zatrzepotały się łzy...

W duszy Ingi szalała burza, nie uspokoiły jej słowa ni pieszczota Iwona, pozornie była spokojna, wesoła nawet, jak gdyby nagle pragnęła zetrzeć sama siebie z przed godzin kilku, ale gdy nadeszła noc i Iwon zasnął, kobieta cicho zesunęła się z posłania i patrzyła chwilę, w jego spokojną, na poduszki odwróconą głowę.

Został z litości, jaką ma człowiek — dla drugiego człowieka... Tylko dlatego!

I cóż dalej?

Jutro... pojutrze, za miesiąc czy za rok, musi przyjść rozstanie, bo duszy jego nie zdoła do siebie przykuć. Nie potrafi!... Więc po co jałmużnę brać... i jak najnędzniejsza żebraczka dławić się tym chlebem nędzarzy.

Powiedzieć sobie: skończone i odejść.

Tak! Trudno! Pustkę w duszy zostawić, jak gdy ktoś drogi, najdroższy, odejdzie na wieki. Większą jeszcze, bo po śmierci miłowania swego, człowiek ma jeszcze nadzieję, że spotka je kiedyś w państwie cieni, a tu już tej nadziei nie będzie, obcymi się sobie staną, bo nic ich nie łączyło prócz zmysłów. Ach, on nawet tego połowicznego miłowania jej nie miał, był to kaprys artysty, rozkochanego w pięknie jej ciała, a potem tylko litość człowieka... Nic więcej.

Inga Wölfström dumna, nieprzystępna, znalazła w nim swego władcę... Inga, która nigdy nie kochała, miłowała teraz, miłowała jak niewolnica...

Czyż człowiek nie potrafi zbuntować się przeciw samemu sobie?

Wyzwolić się z niewoli własnych zmysłów?

Kobieta cicho snuła się w izbie, zbierając i pakując swoje rzeczy... potem w oknie usiadła... czekała świtu. Postanowiła... i z chwilą gdy to postanowienie powzięła, burza w niej przycichła.

Nie myślała teraz o niczem, utkwiwszy oczy w czarną noc za okienkiem... Czekała kiedy szarzeć zacznie.

Splotła ręce w okiennej ramie.

(C. d. n.).

jeden tylko w „Czarownicy". Oficjalny sezon 1922/23 zakończy się po serji przedstawień „Romansu" występami Juljusza Osterwy. Reszta lipca i sierpień traktowana będzie jako sezon letni, poświecony sztukom lekkim i wesołym.

TEATR NA WAWELU. Przygotowywane na piątek 29 bm. powtórzenie „Odprawy posłów greckich", którego wawelskie wystawienie wzbudziło tak powszechny podziw, będzie ostatniem w tym sezonie. Zainteresowanie tym wieczorem jest nadzwyczajne. Z licznych stron kraju zgłosiły przyjazd gromadne wycieczki. W Warszawie organizuje się na „Odprawę" cała wycieczka ze świata literackiego i artystycznego. Bilety sprzedaje kasa teatralna im. Słowackiego.

OPERA I OPERETKA. Tylko dwa razy wystąpią jeszcze gościnnie znakomici artyści operetki lwowskiej H. Miłowska i F. Kuligowski w prześlicznej operetce Lehara pt. „Frasquita", która zdobyła rekord powodzenia dziś we wtorek dnia 26 bm. o 7'45 w. i jutro we środę 27 bm. o 7'45 w. Zapewne publiczność skorzysta z nadarzającej się sposobności i pospieszy tłumnie na ostatnie dwa występy. Operetka ta w najlepszej obsadzie wypełnia codziennie teatr do ostatniego miejsca.

MIECZYSŁAW FRENKIEL W „BAGATELI". Oczekiwane z takiem zajęciem występy Frenkla rozpoczynają się dziś w komedji Hauptmana pt. „Kolega Crampton". Ze sceny „Bagateli" przemówi talent pierwszorzędnej miary, niezrównany wirtuoz dramatyczny. Rola Cramptona należy do najlepszych kreacji znakomitego artysty.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 26 bm.: „Romans".
Środa, 27 bm.: „Romans".
Czwartek, 28 bm. po poł.: Popis szkoły dram.; wieczorem „Romans".
Piątek, 29 bm. po poł.: „Czarownica"; na Wawelu: „Odprawa posłów greckich".

TEATR OPERA I OPERETKA:

Wtorek, 26 bm.: „Frasquita".
Środa, 27 bm.: „Frasquita".

TEATR „BAGATELA".

Wtorek, 26 bm.: „Kolega Crampton".
Środa, 27 bm.: „Kolega Crampton".
Czwartek, 28 bm.: „Kolega Crampton".

Ze sportu

REGATY JUBILEUSZOWE O. W. S. K.

Przebieg niedzielnych regat był nadzwyczaj interesujący. Publiczność, która masami obsiadła oba brzegi Wisły, z zainteresowaniem śledziła poszczególne biegi. Ładnym zwłaszcza był bieg jedynek, w którym pp. Bujwid i Wróbel wykazali wspaniały styl jazdy. Ładnym także był bieg jubileuszowy, w którym obie osady O. W. S. K. i W. T. W. wykazały ładną formę, a pierwsza z nich ślicznym finishem prześcigła przeciwną osadę o półtora łodzi. Ładnemi także były biegi dwójek wyścigowych i fornirów. Wzbudzający największe zainteresowanie bieg junjorów, w którym startować miały trzy osady O. W. S. K., W. K. W. i W. T. W., stracił na zainteresowaniu przez niesportowe zachowanie się niektórych sportowców warszawskich. W biegu tym startowała jedynie osada W. T. W., która już w dniu poprzednim odpadła w przedbiegu. Osady W. K. W. i O. W. S. K. startowały każda z osobna na czas. Wogóle zachowanie się niektórych sportowców z W. T. W. było więcej niż prowincjonalne, co na posiadającym już wysoką kulturę sportową Krakowie czyniło nieprzyjemne wrażenie.

Organizacja regat stała na wysokim poziomie. Zwrócić by jedynie należało uwagę na zbyt wielkie przerwy między poszczególnemi biegami, które nie przyczyniają się wcale do spopularyzowania tego pięknego sportu. Niech regaty trwają krócej, lecz biegi iść powinny w krótkich odstępach czasu, by widz nie nudził się zbytniem przewlekaniem ich i nie stracił wogóle zainteresowania do sportu wioślarskiego.

Regaty dały następujące wyniki:

I). Czwórki klepkowe wyścigowe — wioślarze ponad 35 lat: 1) W. T. W., czas 3'51 s. (osada: Geier St., Loth Alfr., Kukier Wł., Duchowski J., ster Szneider Fryd.). 2) O. W. S. K., czas 3'54 1/5 (osada: Cyrek Wł., Muchlicki Bol., Rajtar L., Zydroń Br., ster Rudnicki Józef).

II. Jedynki klepkowe wyścigowe: 1) Bujwid Jan (A. Z. S.) 3'53 3/5. 2) Wróbel Stefan (W. T. W.) 3'57.

III. Czwórki nasadnie spacerowe: 1) O. W. S. K., 4'27 4/5. 2) T. W. N. Sącz, 4.46 2/5.

IV. Czwórki klepkowe junjorów: Udział brała jedynie osada W. T. W., która przybyła w czasie 3'42 2/5 (Jabrzemski Zygm., Lisicki J., Kuncewicz Ad., Okniński W., ster Majewski L.).

V. Sześciowiosłówki nasadnie o nagrodę honorową miasta Krakowa: Startowały dwie osady O. W. S. K.: 1) czas 3'50; 2) czas 3'54 1/5.

VI. Bieg jubil. Czwórki klepkowe wyścigowe o wędrowną nagrodę honorową red. Marjana Dąbrowskiego: 1) O. W. S. K. 3'36 (Kędzior Fr., Pękalski St., Szczepek J., Grabowski St., ster Cybulski Kaz.). 2) W. T. W. 3'40½ (Duchowski Jan, Geier St., Wróbel St., Przygodziński St., ster Delatkiewicz Jan).

VII. Bieg gości. Czwórki fornirowe wyśc. o nagrodę honor. p. Józefa Rudnickiego: 1) W. T. W. 3'34 1/5 (Kuncewicz A., Lisicki J., Olszewski N., Kitzman K., ster Majewski L.). 2) A. Z. S. 3'49 (Bujwid, Szczerbiński Edw., Dutkiewicz W., Adamek J., ster Ferens K.).

VIII. Dwójki klepkowe wyścigowe: 1) O. W. S. K. 4'07. (Szczepek J., Grabowski St., ster Kochmańska Z.). 2) A. Z. S. 4'10 2/5 (Frischer J., Szatkowski H., ster Sobolewska M.).

Na czas jadące do biegu junjorów: 1) O. W. S. K., czas 3'33 1/5 (najlepszy czas, jaki wogóle uzyskano w regatach), osada: Iwelski St., Chalupnik W., Bialik J., Sukniewicz M., ster Grabski A. 2) Warsz. Koło Wiośl., czas 3'41 2/5, osada: Galik Tad., Siwecki L., Wilczyński Zyg., Nowotka Wł., ster Słoniewski St.

Długość toru wynosiła 1.100 m.

WYNIKI ZAWODÓW FOOTBALLOWYCH.

Cracovia—Jutrzenka 3:1 (1:1).
Olsza—Makkabi 0.0.
Poznań. Poznanja—28 p. strzelców kaniowskich 5.2.
Warszawa. Polonja—Unja z Łodzi 3:2.
Bielsko. Wisła—Sturm 4:0.
Lwów. Pogoń—Legja 4:0.
Wiedeń. Sparta—Rapid 4:0. Sportklub—WAC. 5:1. Admira—Rudolfshuegel 5:2.

Rumuńska para królewska w Warszawie

WIELKI KRZYŻ ORDERU VIRTUTI MILITARI DLA KRÓLA FERDYNANDA.

Warszawa, 25 czerwca (PAT). O godz. 9.30 odbyło się w Belwederze wręczenie J. Król. Mości królowi Ferdynandowi **wielkiego krzyża orderu Virtuti militari.** J. Król. Mość król Ferdynand przybył do Belwederu z jen. Rozwadowskim i powitany został ze zwykłym ceremonjałem. Ceremonja wręczenia orderu odbyła się w sali recepcyjnej wobec prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, kapituły orderu, ministra spraw zagranicznych Seydy, świty królewskiej, rumuńskiego ministra Ducy, posła rumuńskiego Florescu.

Minister Duca o stosunkach polsko-rumuńskich

Warszawa, 25 czerwca (AW). Dzisiaj popołudniu rumuński minister spraw zagranicznych p. Duca przyjął przedstawicieli prasy warszawskiej, którym oświadczył, co następuje:

Świetne i serdeczne przyjęcie, jakiego doznała w Polsce para królewska, **wywołało głębokie wrażenie w Rumunji.** W przyjęciu tem Rumunja widzieć będzie nietylko objaw hołdu, złożony pierwszemu monarsze, który odwiedził Polskę odrodzoną, **lecz także nowy dowód głębokiej przyjaźni, jaka łączy oba narody.** Chętnie używam słowa „głębokiej" — mówił minister Duca — ponieważ mam przeświadczenie, które podzielają także i wszyscy wasi mężowie stanu, iż **przyjaźń pomiędzy Polską a Rumunją nie jest wynikiem przemijających kombinacyj, lecz trwałych interesów obu narodów.** Istotnie przeglądając powszechną sytuację polityczną, **nie można znaleźć żadnych sprzecznych interesów pomiędzy Polską a Rumunją,** przeciwnie na każdym kroku stwierdza się ich łączność. Zarówno Polska, jak i Rumunja pragną przedewszystkiem **pokoju,** ponieważ są przeświadczone, iż jedynie pokój pozwoli im dokonać konsolidacji wewnętrznej i załagodzić rany tragicznych wydarzeń, jakie przeżyliśmy w przeszłości i że tylko pokój pozwoli nasze zadania cywilizacyjne wypełnić, jakie nakłada na nas przyszłość ze względu na nasze położenie geograficzne i właściwości obu narodów. **Im częstsze będą manifestacje naszego przymierza, tem lepiej i jaśniej uwydatni się jego charakter pokojowy i cywilizacyjny w oczach całego świata.** W rozmowach z ministrem Seydą — mówił dalej minister Duca — nie miałem żadnych specjalnych spraw do omówienia, dokonaliśmy jedynie wymiany poglądów co do poszczególnych kwestyj dnia. Dzięki ścisłym stosunkom, jakie łączą nas z rządem polskim, **wiem już, iż poglądy nasze nie różnią się w żadnym punkcie.** W zakończeniu mogę panom oświadczyć, iż w Rumunji wysoko cenimy wysiłki, jakich dokonała Polska w ciągu ostatnich czterech lat dla dzieła konsolidacji wewnętrznej, wysoko również oceniamy piękne rezultaty, jakie w różnych dziedzinach Polska osiągnęła. Cenimy tę pracę dla konsolidacji wewnętrznej więcej niż jaką inną, ponieważ my sami po wojnie mieliśmy do rozwiązania prawie te same problemy, a co zatem idzie znamy wszystkie ich trudności.

Po tem ekspose minister Duca w rozmowie z dziennikarzami nakreślił obraz stosunków wewnętrznych Rumunji, przyczem jako były minister rolnictwa złożył obszerne informacje o reformie rolnej ogólnie przeprowadzonej w Rumunji. Reforma ta spowodowała, iż Rumunja posiada dzisiaj silną i trwałą podstawę swojej struktury społecznej, zaopatrzonej w warsztaty pracy dla ludności rolniczej, stanowiącej przeszło 80 proc. ludności rumuńskiej. Reforma rolna przeprowadzona została jednolicie dla wszystkich części królestwa. Jako maksimum władania ziemią, reforma pozostawiła 500 ha, dzięki czemu znikły wielkie latyfundja, a powstała zdrowa klasa średnich posiadaczy ziemi. Minister Duca podkreślił także pomyślny stan finansowy Rumunji, która budżet swój zamknęła przewyżką dochodów nad wydatkami, zyskującą stałą równowagę budżetową. Co się tyczy przemysłu rumuńskiego, to Rumunja stoi wobec zagadnienia dopuszczenia kapitałów obcych, któreby zasiliły i umożliwiły należyty rozwój przemysłu rumuńskiego. Zagadnienie to jest przedmiotem rozważania rządu, przyczem chodzi o takie uregulowanie sprawy, aby nie dopuścić do zbytniej przewagi kapitału obcego w życiu gospodarczem Rumunji. W zakończeniu minister Duca wyraził nadzieję, że wkrótce powita dziennikarzy polskich w Bukareszcie.

REWJA W MOKOTOWIE.

Warszawa, 25 czerwca (AW). Dzisiaj o wpół do 11 rano odbyła się wielka rewja na Polu Mokotowskiem. Wojska zostały ustawione w trzech linjach. Pierwszą linję obejmowała kawalerja i piechota, w drugiej linji stanęły wojska techniczne, wreszcie w trzeciej linji w szeregu rozwiniętym pułki artylerji, pułki pancerne i samoloty. Czoło pochodu stanowiła szkoła podchorążych, wzbudzająca swoją postawą i wyćwiczeniem ogólny podziw. **Król Ferdynand i jego otoczenie wyrazili generalicji polskiej zachwyt z powodu znakomitej postawy i ekwipunku żołnierzy.**

POLSKA DYREKCJA KOLEJOWA POZOSTAJE W GDAŃSKU.

Z Gdańska donoszą 24 bm.: Wczoraj podpisany został na konferencji między zastępcą komisarza Rzeczypospolitej p. Morawskim a prezydentem Sahmem protokół w sprawie siedziby polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Rozstrzygnięcie b. wysokiego komisarza Hackinga, który zaprzeczył Polsce prawa utrzymywania w Gdańsku dyrekcji kolejowej, **uznane zostało za nieobowiązujące,** wobec czego polska dyrekcja kolejowa **pozostaje w Gdańsku.** Eksperci obu stron mają do 31 grudnia uzgodnić gospodarczo-techniczne szczegóły urzędowania dyrekcji.

GŁOS FRANCUSKI O POLITYCE POLSKI.

Paryż, 25 czerwca. (PAT). „Echo de Paris" aprobuje gorąco „exposé" ministra Seydy, złożone w komisji dla spraw zagranicznych, przyczem podkreśla **sukcesy, osiągnięte na drodze reorganizacji wewnętrznej Polski, oraz dodaje, że Francja powinna energicznie popierać działania, rozpoczęte przez Polskę w kierunku połączenia się wszystkich państw, zagrożonych przez pangermanizm.**

WARUNKI FRANCJI I BELGJI W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

Londyn, 25 czerwca (AW) Jak informuje paryski korespondent „Daily Mail" narady Poincarego z ambasadorem belgijskim w Paryżu, w sprawie uzgodnień poglądów co do odpowiedzi na kwestjonarjusz lorda Curzona, zostały zakończone. Jakkolwiek o ich wyniku zachowuje się ścisłe milczenie, jest korespondent w możności podać następujące szczegóły o stanowisku obu państw: W pierwszym rzędzie Francja i Belgja nie wierzą by bierny opór był dziełem ludności, **lecz został zorganizowany przez rząd. Wobec tego nieodzownem jest cofnięcie wszystkich odnośnych rozporządzeń.** W zamian za to, godziłyby się te państwa **na zniesienie kar, z powodu brania udziału w biernym oporze. Chodzi tu w szczególności o ułaskawienie Kruppa. Granice celne muszą być jednak utrzymane,** jak również będzie nadal pobierany podatek węglowy. Dopiero po zawarciu zawieszenia broni kontyngent wojska zostanie zredukowany do minimum. Państwa okupujące godzą się na pozostawienie kolei i kopalń pod ochroną policji państwowej. Ta jednak musiałaby podlegać kontroli międzysojuszniczej. — Wreszcie zgadzają się mocarstwa na przywrócenie niemieckiej administracji cywilnej, ale zaznaczają równocześnie, że załogi pozostaną w kraju, **dopóki Niemcy nie wypełnią swoich zobowiązań.** W każdym razie Essen z okolicą będzie dopiero na ostatek ewakuowane.

GABINET SASKI PRZECIWKO KANCLERZOWI NIEMIECKIEMU.

Lipsk, 25 czerwca (AW). Polityka obecnego kanclerza Rzeszy wywołuje w kołach saskich rządowych niezadowolenie. Wyrazem tego są mowy premjera saskiego dr Zeignera, który ostatnio w przemówieniu, wygłoszonem w Niederplanitz, **zaatakował ponownie rząd Cuna.** W pierwszym rzędzie wystąpił dr Zeigner **przeciw biernemu oporowi, stwierdzając konieczność natychmiastowego jego zakończenia.** Zdaniem premjera saskiego taktyka dr Cuno **poniosła kompletne fiasko na całej linji.** Za czasów jego rządu **ruch faszystyczny usiłuje z Bawarji zalać całe środkowe Niemcy.** Przeciwieństwa kół radykalnych tak się zaostrzyły, **że mogą spowodować rozłam Niemiec.**

Dział ekonomiczny

* O UTWORZENIE KOMISJI DEWIZOWEJ W KRAKOWIE. Krakowska Izba handlowa i przemysłowa wysłała do ministra skarbu p. Grabskiego telegram następującej treści:

„Wedle doniesienia dzienników, Komisja dewizowa będzie istniała tylko w Warszawie i tylko ona będzie posiadała prawo dysponowania walutami i dewizami. Przeciwko tym zarządzeniom, o ile są prawdziwe, musimy stanowczo w interesie tut. przemysłu, handlu i rękodzieła domagać się utworzenia analogicznej komisji dewizowej w Krakowie. Prosimy pana ministra skarbu o uwzględnienie naszego postulatu".

* WPŁYW OBCYCH WALUT DO SKARBCA. Stosowany system na ściąganiu obcych walut do skarbu państwa przez główny Urząd wwozu i wywozu daje coraz lepsze wyniki. Szczególnie eksport drzewa przedstawia się najkorzystniej. Od dnia 1 do 18 czerwca otrzymało pozwoleń na wywóz 127 firm na 14.600 wagonów drzewa 10-tonowych. Wpływy tytułem opłat wywozowych wyniosły za ten czas gotówką zgórą 1.000 funtów szterlingów, w gwarancjach handlowych 2.000 funtów szterlingów, za wpływy od walut gotówką 3.000 funtów szterlingów i 25.000 dolarów, a w gwarancjach bankowych 30.000 funtów szterlingów, 60.000 dolarów i 60.000 koron czeskich. — Godne uwagi jest, że dotychczas wszystkie opłaty za polski eksport w walutach obcych były lokowane w zagranicznych bankach. Dopiero na naleganie głównego Urzędu wwozu i wywozu zastosowano system wpłacania wszelkich opłat do kas P. K. K. P. Ze wszech miar należy ściąganie obcych walut do skarbu państwowego podtrzymać.

* WPŁYWY Z PODATKÓW BEZPOŚREDNICH. Według zestawień tymczasowych, wpływy z podatków bezpośrednich dały w kwietniu bieżącego roku 35,766.218 tysięcy marek. W ciągu pierwszego kwartału b. r. wpływy z podatków bezpośrednich dały 47,402.582 tysięcy marek, a więc razem z kwietniem 83,168.800 tysięcy marek. Wpływy te obejmują tylko tylko niewielkie kwoty z podatku gruntowego i przemysłowego, powiększenie bowiem tych podatków uchwalono dopiero niedawno, i znaczniejsze wpływy z tego źródła spodziewane są w miesiącach najbliższych. Z tych cyfr widać, że podatki wpływają coraz lepiej. Wpływ z podatków bezpośrednich preliminowany jest r. b. w kwocie 280,647.222 złotych, co stanowi 41.46% wszystkich spodziewanych wpływów budżetowych.

* FINANSE MIEJSKIE. W komisji skarbowej rozważano onegdaj w dalszym ciągu projekt ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich i przyjęto artykuł 12.

Ożywioną dyskusję wywołał artykuł 13, traktujący o normalnem opodatkowaniu przedmiotów spożycia, zużycia, względnie produkcji, podlegających opodatkowaniu państwowemu.

Po przeprowadzeniu dyskusji przyjęto na wniosek referenta posła J. Michalskiego siedm tez podstawowych, według których artykuł ten będzie zmieniony.

Tezy te są następujące:

1) Utrzymać zasadę projektu pobierania wspomnianego podatku dla samorządów w formie projektowanego dodatku do państwowych podatków.

2) Stopa dodatków komunalnych będzie niejednolita, na przykład dla alkoholu znacznie wyższa.

3) Wpływy z tych dodatków będą zasadniczo inaczej dzielone, aniżeli proponował rząd. W szczególności komisja przyjęła zasadę podziału mechanicznego, który proponował Związek miast.

4) Zaniechano projektowanej zasady różniczkowania miast przy rozdziale wpływów z tych podatków.

5) Wypowiedziano się za wyeliminowaniem stóp opodatkowania komunalnego węgla kamiennego, ropy naftowej, oraz soli.

6) Jednomyślnie uchwalono nie uwzględnić życzeń Krakowa i Lwowa co do możności utrzymania dotychczasowych komunalnych podatków od trunków.

7) Postanowiono dopuścić gminy wiejskie do partycypowania we wpływach z dodatków do państwowych podatków konsumcyjnych, które przypadną powiatowym związkom komunalnym.

Na podstawie powyższych zasad referent przerobi artykuł 13 i przedstawi go na najbliższem posiedzeniu komisji.

* RYCZAŁTOWE OPŁATY POCZTOWE. Z dn. 1 lipca b. r. wchodzi w życie rozporządzenie ministra poczt i telegrafów w sprawie ryczałtowania opłat pocztowych za przesyłki listowe władz i urzędów państwowych. Zgodnie z paragrafem 1 rozporządzenia, opłaty pocztowe na zwykłe i polecone przesyłki listowe, a mianowicie: listy, kartki, druki, próbki towarów, papiery handlowe, nadawane przez władze i urzędy państwowe w obrocie wewnętrznym, będą uiszczane ryczałtem.

Władze i urzędy państwowe nie mogą nadawać za opłatą ryczałtową:

1) przesyłek listowych do władz i urzędów w tejsamej miejscowości;

2) przesyłek listowych, przeznaczonych za granicę.

Opłacie ryczałtowej nie podlegają przesyłki listowe, przy których władze i urzędy państwowe przerzucają opłatę pocztową na adresatów.

ZAPOWIEDZ PODWYŻKI TARYF KOLEJOWYCH. Pisma lwowskie donoszą: Od 1 lipca b. r. zostanie na państwowych kolejach normalnotorowych podwyższona taryfa osobowa i bagażowa w tym stosunku, że opłata jednostkowa w klasie czwartej wynosić będzie na 200 kilometrów 100 marek, do 300 klm. 80 marek, a ponad 300 klm. 60 marek, w klasie trzeciej 150, 120 i 90 marek, to jest 60—70 procent podwyżki ceny obecnej. — Cena biletów peronowych 2.000 marek, dla bagażu opłaty jednostkowe 20, 16 i 12 marek, dla czasopism 12, 10 i 8 marek.

Miejsca numerowane w pociągach (miejscówki) wynosić będą w klasie trzeciej 5.000 marek, w drugiej 10.000 marek, a w pierwszej 15.000 marek (25 procent podwyżka). Podwyżka należności za przewóz bagażu i przesyłek nadzwyczajnych waha się pomiędzy 50 a 60 procent, zaś opłaty za przewóz czasopism, broszur i książek zostaną podwyższone o blisko 25 procent.

STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

Założony w r. 1878 Dom Handlowy L. i E. Metzl i Ska, który posiadał filje w Petersburgu, Wilnie, Lodzi i którego biuro w Warszawie, Marszałkowska 130, w ciągu 20 lat z najlepszem powodzeniem pośredniczyło między firmami handlowemi a prasą, otworzył obecnie biuro w Berlinie, Wallstr. 84. Biuro to ma na celu ożywienie stosunków handlowych między wschodem a zachodem, a szczególnie między Niemcami a Polską. W tym celu do biura berlińskiego został dołączony oddział agenturowo-komisowy „Import-Export", który ma za zadanie umożliwić polskiemu kupiectwu i przemysłowi sprowadzanie towarów z pierwszych rąk po najtańszych cenach, jak również najkorzystniejszy zbyt za granicą polskich artykułów eksportowych.

Długoletnie przyjazne stosunki ze światem handlowym umożliwia firmie L. i E. Metzl i Ska wyszukiwanie dla każdego artykułu najlepszego dostawcy, względnie odbiorcy.

* SPADEK CEN W ANGLJI. Na rynkach angielskich wykazują w maju ceny tendencję zniżkową, głównie z powodu dużej podaży i zmniejszenia się spekulacji, choć popyt nie uległ żadnej zmianie i konsumcja nie obniżyła się wydatniej. Spadły zwłaszcza ceny metali. Obniżenie się cen nie wpłynęło zresztą ujemnie na rynek, gdyż sfery kupujące wystąpiły wkrótce z nowemi zleceniami kupna, które w najbliższym czasie zwiększą się jeszcze, gdyż, jak uczy doświadczenie, konsumenci zawsze zwykli w razie nadejścia okresu obniżania się cen jakiś czas czekać na większą jeszcze zniżkę, zanim przystąpią do dalszych zakupów.

Mimo to, poziom cen jest jeszcze wysoki, n. p. ceny węgla są wyższe o 8—10 szylingów od cen z końca stycznia b. r. (początek obsadzenia zagłębia Ruhry). Jak długo zaś panuje drożyzna materjałów opałowych, nie mogą spaść wydatniej ceny żelaza. Niepewność co do przyszłości politycznej wpływa hamująco na rozwój nowych interesów.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Zapoczątkowana w sobotę na giełdzie warszawskiej haussa na rynku papierów dywidendowych, która w dniu wczorajszym przybrała jeszcze większe rozmiary, spowodowała wczorajszy nastrój zwyżkowy na naszej giełdzie. Ruch panował bardzo żywy, wszystkiemi niemal papierami obracano po kursie znacznie mocniejszym. — Akcje bankowe bez zmiany, papiery procentowe bez obrotów.

Rynek dewizowy nadal nieczynny.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 25 czerwca 1923

			Transakcja
Akcje bankowe:			
Pol. Bank Przem.	22000	30000	26000—28000
Bank Hipoteczny	25000	30000	28500
Bank Małopolski	20000	28000	22000—24500
Ziem. Bank Kred.	22000	28000	25000
Pow. Bank Kred.	13000	18000	
Bank Komercj.	8000	12000	
Bank Zw. Sp. zar.	180000	200000	
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	23000	30000	25000—27500
Impex	1500	2500	
Pharma	70000	80000	74000—77000
Bracia Rolniccy	7000	12000	11000—12000
Polski Glob	3000	4000	4000
Żegluga Polska	6000	7000	6900—7000
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	575000	630000	580000—630000
Cegielski	80000	90000	85000—89000
Parowozy	200000	230000	205000—220000
Automotor	20000	30000	
Potęga	275000	325000	
Trzebinia	85000	100000	88000—[illegible]
Pocisk	80000	95000	85000—[illegible]
Górka	740000	810000	700000—810000
Siersza	375000	425000	380000—425000
Tepege	170000	200000	170000—198000
Polska Nafta	55000	75000	59000—[illegible]
Pokucie	35000	45000	50000—45000
Oikos	190000	220000	
Pezet			ex kupon
Strug	25000	32000	30000
Synd. koszyk.	18000	25000	24000
Tłuszcze Trzeb.	175000	210000	180000—200000
Krakus	65000	75000	70000
Chodorów	340000	380000	340000—38000
Ćmielów	90000	115000	95000—110000
Elektr. Siersza	35000	45000	40000—42000
Niemojowski	110000	130000	110000—1[illegible]000
Fab. kap. Myślenice	27000	32[illegible]	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (25 czerwca). Waluty: Dolary am. 98000, sprzedaż 99.000, kupno 97000, dolary kanadyjskie 95700, franki francuskie 6080, korony czeskie 2940, marki niemieckie 0'85.

Czeki: Belgja 5195, sprzedaż 5245, kupno 5145, Berlin 0'85, sprzedaż 0'86, kupno 0'84, Gdańsk 0'85, sprzedaż 0'86, kupno 0'84, Kopenhaga 17550. Londyn 452.000-400.000, sprzedaż 456.900, kupno 447.900. Nowy York 98000, sprzedaż 99000, kupno 97000. Nowy York drobne sprzedaż 98200, kupno 96500, Paryż 6080, sprzedaż 6140, kupno 6020, Praga 2940, Szwajcarja 17620, sprzedaż 17800, kupno 17440, Wiedeń 1'30, sprzedaż 1'39, kupno 1'37. korona austr. 1'38, Włochy 4420, sprzedaż 4465, kupno 4375.

Akcje: Bank dyskontowy 410—460—450, Bank handlowy Warszawa 600—675, Bank dla handlu i przemysłu Warszawa bk., 1 i 8 em. 175—190—165. Bank kredytowy Warszawa 90—105, Bank małopolski Kraków 22, Bank zjedn. ziem pol. 85, Bank zw. ziemian 27—25—23, Bank przemysłowy Lwów 24—22—23, Bank zw. sp. zar. Poznań 220—210. Sole potasowe 525—5[illegible]5, Puls 400—420, Wildt 34—37—35, Cukier Warszawa 2,750.000—2,400.000—2,550.000, Częstocice 2,000.000—1.900.000—1,850.000, Firley 88—95, Drzewny przemysł 23—28, Ortwein 50—45—48, Rudzki 195—165—172'50, Ursus 1 em. 215, 2 em. 140—135—138, Parowozy 205—190—195, Zawiercie 16.000.000, Hurt 25. Żegluga 32—34—32, 6 emisja 31—29½, Elektryczność 600-650—625. Spirytus 380—410—385. Polska nafta 65—80—75, Lenartowicz 26—28—25. Siła i Światło 140—147½—137½, Norblin 115—105—110, Tow. zachod. 25. Skup skór 14—21. Tow. elektr. 45—55—50, Cerata 450—360—385, Kijewski 175—195, Czersk 415—390—400, Gosławice 470—440—445, Michałów 210—220—215 Łazy 37—39½—37½, Węgiel 470—380—410, Lilpop-Rau 143—130—134. Ostrowiec 700—660—670, 5 em. 620—650—640, Starachowice 410—360—380, Pocisk 87½—97½—90 Zieleniewski 500—585—550, Żyrardów 15,000.000—14.000.000, Jabłkowscy 32—27, Polbal 21—20, Nobel 200—190. Pustelnik 90—85, Chodorów 395—370—385. Spiess 110—80—87½, Trzebinia 75—72—74, Belpol 26½—29—27'75.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (25 czerwca). Berlin 0'00.55, Holandja 219. Nowy York 558'75, Londyn 25'78, Paryż 34'55, Medjolan 25, Praga 16'72, Budapeszt 0'06½, Bukareszt 2'85, Belgrad 6'35, Sofja 6, Warszawa 0'00.55, Wieden 0'00.78¾, austr. korona stemplowana 0'00.78½.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

†

de Mussilau
LEOPOLD MUSSIL
obywatel m. Krakowa, b. dyrektor tramw. miejsk.

przeżywszy lat 84, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 25 czerwca 1923 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 13 przy ul. Karmelickiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 27 b. m. o godz. 5 po południu, na który to smutny obrzęd stroskani synowie, synowe i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we czwartek dnia 28 b. m. o godz. 9½ rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 1. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 158; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów 1. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch“, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Laboratorjum kosmetyczne

Franciszki Budziaszek, Grodzka 3, I. p.

poleca dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeszki.

Obuwie.

Stanisław Hachaj

ul. św. Tomasza l. 9.

Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Farbiarnie i pralnie.

Parowa farbiarnia i pralnia chemiczna A. SZAPKOWSKIEGO Kraków, ul. Karmelicka L. 18.

Rok założenia 1863.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce

skład fortepianów Heleny Smolarskiej

ul. Szewska 9, I. p.

wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 1005.

Z Czech

sprowadzaną drogą **wodę karlsbadzką** zastępuje w zupełności, według orzeczeń lekarskich

woda mineralna

Karlsbad-Mühlbrunn

z rządowo-uprawn. fabryki

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.

Tańsza przeszło o połowę i a w skuteczności równa rodzimej.

Do nabycia w aptekach, droguerjach i t. d.

WPISY

NA KURSA HANDLOWE

roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes“ Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie od dnia 15-go b. m. w godzinach od 10—12 i od 3—5.

Fabryka pieców kaflowych

Władysława Wojtygi

Kraków-Zakrzówek

przyjmuje wszelkie roboty kaflarskie, nowe, stare, i sprzedaje kafle na sztuki po cenach niskich.

Wózki dziecięce sprzedaje tanio oraz przyjmuje odnowienia i reperacje tychże. Gumy obciąga na poczekaniu. Piechowicz, Kraków ulica Mikołajska L. 7.

Zakład fotograficzny „Erna“ ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Magazyn mód HELENY POPIEL

Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

WYTWÓRNIA wykwintnych ubiorów męskich, damskich i wojskowych na miarę

FABRYCZNY SKŁAD sukien krajowych i zagranicznych

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

KRAKÓW

ul. Podwale 5. Telefon 33-48.

Kapelusze skórzane

skóry na kapelusze skórzane w modnych kolorach, poleca:

Wytwórnia rękawiczek

Tadeusza Lubańskiego

Garncarska 7, parter na prawo

Skład

wiedeńskich parasoli

Kraków, ul. Długa L. 19 (sklep).

DRUKARNIA LITERACKA

w Krakowie

ul. Jagiellońska 10, tel. 401

przyjmuje

wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

Maszyny pospieszne i rotacyjne.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.